

ANNA KOZYRA

**POLKI W ŻYCIU POLITYCZNYM
FRANCJI W XIX I XX WIEKU**

WYKŁADY NA CYTADELI

POLKI W ŻYCIU POLITYCZNYM
FRANCJI W XIX i XX WIEKU



WYKŁADY NA CYTADELI

Seria wydawnicza

WYKŁADY NA CYTADELI

I. Helena Krasowska,

*Sytuacja Polaków na Ukrainie w związku z konfliktem zbrojnym
(na przykładzie Bukowiny Karpackiej i Ukrainy południowo-wschodniej)*

II. Anna Kozyra

Polki w życiu politycznym Francji w XIX i XX wieku

Rada programowa:

**Jan Engelgard, Zbigniew Judycki,
Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny**

ANNA KOZYRA

**POLKI W ŻYCIU POLITYCZNYM
FRANCJI W XIX i XX WIEKU**

Redakcja:
Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek

Warszawa 2016

Copyright by Anna Kozyra
Warszawa 2016

ISBN 978-83-62235-90-2
ISSN 2450-6451

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie

WYCHODŹSTWO POLSKIE WE FRANCJI I UDZIAŁ W NIM KOBIET

Do Francji Polacy przybywali od wieków: w poszukiwaniu wiedzy, dworskiego poloru, oglądy towarzyskiej i rozrywki¹. Francja dzięki wysokiej kulturze materialnej i duchowej już w średniowieczu zyskała uznanie, dlatego tak chętnie przybywali tu studenci, artyści, arystokratyczna młodzież. Trudno jednoznacznie określić, kiedy nasi rodacy pojawili się w nadsekwańskim kraju po raz pierwszy. Polska po przyjęciu

¹ W. Śladkowski, *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, Toruń 2003, s. 39.



Maria Leszczyńska – królowa Francji 1725-1768

chrześcijaństwa, wchodząc do rodziny europejskiej, kontaktowała się przede wszystkim z Rzymem i swoim zachodnim sąsiadem – Niemcami. Za pośrednictwem Cesarstwa Niemieckiego doszło do nawiązania stosunków między Polską a wchodzącymi w skład Rzeszy krainami o charakterze romańskim: Lotarynią i Flandrią oraz z Nadrenią, położoną na pograniczu francusko-niemieckim. Z tego właśnie terenu Kazimierz I Odnowiciel sprowadził w połowie XI wieku francuskich benedyktynów i osadził ich w Tyńcu².

W XII wieku na południe Francji udała się Ryksa (Richilda), córka wygnanego z Polski księcia Władysława II. Podróż księżniczki wiązała się z poślubieniem hrabiego Prowansji Ryszarda Berengera. Po śmierci pierwszego męża została żoną hrabiego Tuluzy Rajmunda.

Przez wiele stuleci głównym wyznacznikiem stosunków polsko-francuskich było położenie geopolityczne Polski i Francji w Europie. Istniejące w średniowieczu Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, chociaż zagrażało zarówno Polsce, jak i Francji, to jednak nie od razu spowodowało

² *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, red. K. Kwaśniewski i L. Trzeciakowski, Poznań 1981.

zbliżenie obu państw. Dopiero na przełomie wieków średnich i nowożytności w związku z ogólnym postępowaniem życia społecznego nastąpiło wyraźniejsze umiędzynarodowienie stosunków między obu krajami. Przez kolejne stulecia Francja szukała sprzymierzeńców na wschodzie Europy, także w Polsce, by przeciwstawić się rosnącej potęgze Habsburgów. Zbliżona sytuacja powtórzyła się, kiedy po odzyskaniu przez Polskę w 1918 niepodległości Francja zawarła z nią sojusz o zdecydowanie antyniemieckim charakterze.

Wprawdzie zainteresowania Polaków Francją i Francuzów Polską sięgają średniowiecza, ale dopiero w drugiej połowie XVII wieku stały się bardziej powszechne, za sprawą Marii Ludwiki Gonzagi, żony Władysława IV Wazy. Małżeństwo Marii Ludwiki z Władysławem IV, zawarte w 1645, otworzyło nowy rozdział w stosunkach polsko-francuskich. Obecność na polskim tronie francuskiej księżniczki wpłynęła na ożywienie stosunków o charakterze politycznym, gospodarczym i kulturalnym, co zaowocowało licznymi podróżkami polskiej młodzieży nad Sekwanę.

Drugą Francuzką przy boku polskiego władcy, Jana III Sobieskiego, była Maria Kazimiera

de la Grange d'Arquien (powszechnie znana jako Marysieńka Sobieska). Za panowania tego króla stosunki polsko-francuskie znacznie się ożywiły.

Wizyty Polaków we Francji w XVIII wieku (aż do drugiej jego połowy) wiązały się z osobą Stanisława Leszczyńskiego. W 1718 były król Polski zwrócił się do rządzącego regenta księcia Filipa Orleańskiego z prośbą o zgodę na osiedlenie się we Francji. Otrzymał zezwolenie oraz dożywotnio Księstwo Lotaryńskie, Leszczyński wraz z rodziną osiadł w alzackim Wissenburgu. To właśnie zwolennicy i dworzanie skupieni wokół niego utworzyli pierwszą polską kolonię we Francji. Znaczącym wydarzeniem, które odmieniło los Stanisława Leszczyńskiego, było małżeństwo jego córki Marii z królem Francji Ludwikiem XV, zawarte w 1725 roku. Mająca wówczas 25 lat Maria, skromna i niezbyt urodziwa, lecz niepozbawiona naturalnego wdzięku, dała Francji delfina Ludwika Ferdynanda (późniejszego ojca trzech królów Francji).

Po śmierci Marka Aureliusza Lotaryngii – jak nazwał Stanisława Leszczyńskiego Z. Markiewicz³ – nie było już tak hojnego mecenasa, który

³ Z. Markiewicz, *Polsko-francuskie związki literackie*, Warszawa 1986, s. 27.

roztaczałby opiekę nad Polakami przybywającymi do Francji. Nie wpłynęło to jednak na zahamowanie peregrynacji naszych rodaków nad Sekwanę. Ich zetknięcie się z przodującą w ówczesnym świecie kulturą francuską stworzyło możliwość wzbogacenia jej i wniesienia do niej własnego wkładu. Jak słusznie zauważył prof. W. Śladkowski, był to – nie tylko zresztą w tamtym stuleciu – jedyny i najskuteczniejszy sposób, aby nasze zdobycze kulturalne i naukowe przenieść na obszar Francji⁴.

Pierwsza grupa uchodźców politycznych napłynęła do tego kraju na przełomie lat 1773 i 1774, po klęsce konfederacji barskiej.

Po powstaniu listopadowym (tzw. Wielka Emigracja) i po powstaniu styczniowym we Francji w 1868 mieszkało ponad 6 tys. Polaków⁵. Emigrant Aleksander Jałowicki w swoim pamiętniku zanotował: „Paryż nigdy jeszcze nie miał w swoich murach tak wielkiej liczby naszych rodaków naprawdę znakomitych, wszyscy nasi najlepsi poeci i pisarze, wszyscy najbardziej zasłużeńi

⁴ W. Śladkowski, *Polacy w nauce, literaturze i sztuce francuskiej na przełomie stuleci (1871–1918)*, [w:] W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski, *Polska obecność w kulturze Francji XVIII–XX w. (do 1939)*, Lublin 1991.

⁵ J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 20, 399, 401.

dla ojczyzny obywatele są obecni we Francji, a elita tej elity jest w stolicy”⁶.

Początkowo wychodźców łączył wspólny cel, którym była walka o niepodległość. W miarę upływu czasu, kiedy nadzieja na realizację wyznaczonych zadań słabła, część emigrantów znalazła sobie miejsce w nowym kraju, w nowej rzeczywistości. Inni postanowili wrócić do ojczyzny. Choć wydawało się, że wydarzenia polityczne doprowadzą do zmięczenia polskiego wychodźstwa we Francji, historia pokazała, że stało się inaczej. To masowe wychodźstwo stanowiło czynnik sprzyjający nie tylko zacieśnianiu i pogłębianiu stosunków polsko-francuskich, ale również stwarzało możliwość bezpośredniego włączenia się w nurt życia społeczno-kulturalnego Francji.

W szerszym zakresie swoją obecność w życiu naukowym i artystycznym zaznaczyli ci Polacy, którzy mieli za sobą studia w tym kraju w I połowie XIX wieku. Do 1830 byli to przede wszystkim stypendyści krajowych uczelni, a później osiedli tam z konieczności emigranci⁷.

⁶ *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. III: 1795–1862, Wrocław 1977, s. 325.

⁷ B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Warszawa 1986, s. 228–278.

W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku do Paryża zaczęli przybywać polscy studenci, którzy na skutek represji musieli opuścić Uniwersytet Warszawski. Nowa – jeszcze większa – fala polskich studentów napłynęła do Paryża około 1890 roku⁸. Wśród studentów coraz częściej znajdowały się kobiety, które kształciły się przede wszystkim w Szkole Medycznej i na Sorbonie. Studenci mieszkali w Dzielnicy Łacińskiej, w okolicach bulwaru Saint Michel i Avenue des Gobelines. Tworzyli liczną i żywo reagującą na wszystkie istotne wydarzenia grupę.

Przyciągająca siła Paryża i tamtejszego środowiska artystycznego była szczególnie widoczna w dziedzinie sztuk pięknych. Przybysze czasowi wraz z tymi, którzy na wychodźstwie pozostawali od początku do końca, zapewnili emigracji polistopadowej wyjątkową rolę w dziejach kultury polskiej. Doszło do swego rodzaju fenomenu, iż w ćwierćwieczu, które nastąpiło po roku 1831, najważniejsze polskie dzieła i osiągnięcia artystyczne powstały poza granicami kraju, wśród niezbyt licznych przecież wychodźców. Podobnie zresztą było i w dziedzinie twórczości naukowej, zwłaszcza szeroko pojętej humanistyce.

⁸J. Lorentowicz, *Spojrzenie wstecz*, Kraków 1957, s. 95-96.

Na emigracji znalazła się lub z emigracją współpracowała prawie cała elita intelektualna i artystyczna kraju⁹. Miejscem jej spotkań były kawiarnie Rotonde i Cafe du Dome oraz Closerie des Lilas. Zamożniejsi spotykali się w Hotel du Brasil, mieszczącym się przy ulicy Le Goff. Bywali tam polscy literaci, malarze, uczeni, a przede wszystkim krakowscy i warszawscy lekarze, którzy doskonalili swoje umiejętności w paryskich klinikach.

Liczną grupę wychodźców stanowili działacze polityczni, związani głównie z nurtem socjalistycznym i ruchem robotniczym. Bolesław Limanowski, jeden z twórców PPS, spędził w Paryżu aż 18 lat. Kilka lat mieszkali tam Adolf Warszawski-Warski oraz Cezaryna Wojnarowska, dla której Francja stała się nową ojczyzną.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku polska emigracja we Francji liczyła około 6 tys.¹⁰, a więc odbudowała swój stan liczbowy sprzed 22 lat, wyrównując ubytki wynikłe z reemigracji po roku 1868, a zwłaszcza po upadku Komuny Paryskiej. Większość wychodźców mieszkała w stolicy, a mniejsze skupiska znajdowały

⁹ S. Kalembka, *Wielka emigracja 1831–1863*, Toruń 2003, s. 265.

¹⁰ W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980, s. 19.

się w Lyonie, Marsylii, Nicei, Montpellier i Troyes. Niestety, brak szczegółowych informacji dotyczących społecznego i zawodowego statusu polskich emigrantów. Przyczyną jest fakt, iż w oficjalnych dokumentach figurowali jako poddani rosyjscy, austriaccy, pruscy i francuscy. Jedynym wiarygodnym źródłem jest *Ilustrowany Kalendarz Polski w Paryżu*, według którego w 1891 mieszkało tam ok. 1400 Polaków, a na prowincji ok. 900.

Wybuch I wojny światowej spowodował wśród polskich wychodźców we Francji mobilizację. Założony w 1914 Komitet Wolontariuszy Polskich patronował werbunkowi ochotników polskich, których ok. 2 tys. wstąpiło do armii francuskiej. Pierwsi z nich utworzyli polską kompanię w 1. Pułku Legi Cudzoziemskiej, zdobywając jako „bajończycy” sławę wojenną w bojach pod Arras.

Nowy rozdział w dziejach francuskiej Polonii zapisała w latach międzywojennych masowa emigracja zarobkowa, co wynikało z ówczesnego położenia gospodarczo-społecznego i demograficznego zarówno Francji, jak i Polski. Francja wskutek spadku przyrostu naturalnego i ogromnych strat ludnościowych poniesionych w czasie I wojny światowej poszukiwała rąk do pracy, by odbudować swoją gospodarkę. W analogicz-

nym okresie w Polsce odnotowywano wysoki przyrost naturalny, znaczne bezrobocie na wsi i w miastach, co przekładało się na duży potencjał emigracyjny. Emigracja międzywojenna miała charakter zorganizowany, odbywała się na podstawie konwencji zawartej pomiędzy rządami Polski i Francji 3 września 1919. Kolejne fale Polaków napływały nad Sekwanę nieregularnie, zależnie od potrzeb na francuskim rynku pracy. Łącznie z Polski do Francji przybyło ponad 600 tys. osób. W tym samym czasie do Francji przenosili się również polscy górnicy z Westfalii, a ich liczbę wraz z rodzinami szacuje się na ok. 100 tys. osób. Przeprowadzony we Francji w 1939 spis powszechny wykazał 422 694 obywateli polskich, w tym 191 655 kobiet.

W momencie wybuchu II wojny światowej liczba Polaków mieszkających we Francji wynosiła ok. 500 tys. Po zakończeniu działań wojennych ok. 20 tys. żołnierzy i kombatantów z polskich formacji wojskowych na Zachodzie osiedliło się we Francji. Kolejne większe fale emigracyjne to emigranci polityczni po 1956 roku (ok. 6 tys.), a następnie tzw. emigracja po marcu 1968 (ok. 2 tys.) i tzw. emigracja solidarnościowa z lat 1981–1982 (ok. 1,5 tys.).

Obecnie największe skupiska Polaków i osób polskiego pochodzenia to północne departamenty Pas-de-Calais i Nord, Alzacja i Lotaryngia oraz okręg paryski.

W większości fal emigracyjnych, a w szczególności wielkiej emigracji zarobkowej, osiedlającym się mężczyznom we Francji towarzyszyły kobiety – matki, żony, córki.

Większość polskich kobiet, przebywając na emigracji, pozostawała w domach, zajmując się gospodarstwem i dziećmi. Jeśli podejmowały pracę, to były to najczęściej zajęcia sezonowe w rolnictwie i ogrodnictwie. Młode Polki zatrudniano na etatach w kopalniach przy segregowaniu węgla lub w fabrykach włókienniczych. Jednak, jak zauważył francuski badacz G. Mauco, charakterystyczna dla polskich rodzin była wielodzietność, należy więc przypuszczać, że Polki nie miały zbyt wiele czasu na podjęcie stałej pracy zarobkowej.

Mimo to, w porównaniu z innymi imigrantkami – Hiszpankami, Włoszkami czy Belgijkami – Polki miały i tak duży udział w pracy zawodowej – 36,1%. Na zjawisko zmniejszania się liczby pracujących Francuzek w miarę wzrostu imigracji w pracy *Les Restrictions à l'immigration* zwrócił

uwagę H. Valet¹¹. Zwłaszcza w zawodach ciężkich, źle płatnych, jak np. służba domowa, robotnice rolne, imigrantki stopniowo zajmowały miejsca kobiet francuskich. Rozpatrując problem zatrudnienia kobiet z punktu widzenia rozwoju demograficznego Francji, Valet zauważył, że zastąpienie ich w pracy przez imigrantki mogło wpłynąć dodatnio na przyrost naturalny we Francji. Choć konwencja emigracyjna gwarantowała imigrantom polskim takie same dochody i ubezpieczenia socjalne jak francuskim robotnikom, to w praktyce imigrantki kierowano do gorzej płatnych i cięższych prac, narzucając większą normę. Jej niewykonanie oznaczało obniżenie i tak niskich uposażeń lub konieczność dodatkowej pracy.

Praca mężczyzny nie zawsze wystarczała do utrzymania emigracyjnej rodziny. Dość wysoki odsetek kobiet podejmujących pracę (w 1931 wynosił on 36⁰%) świadczył wyraźnie o konieczności dodatkowego zarobku z ich strony dla zrównoważenia rodzinnego budżetu¹².

Kobiety podejmowały się ciężkiej pracy zawodowej, ale jednocześnie czuły silną potrzebę

¹¹ H. Valet, *Les Restrictions à l'immigration*, Sire 1930, s. 43.

¹² W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985, s. 150.

angażowania się w działalność społeczną i polityczną. Wiele z nich miało za sobą udział w działalności „oświatówki” Związku Polskich Robotniczych Stowarzyszeń Oświatowych, Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, Kole Przyjaciół Dziennika Ludowego. Niezależnie od poglądów niosły pomoc potrzebującym we francuskiej sekcji Międzynarodowej Pomocy Rewolucji, tzw. Czerwonej Pomocy, a także działały w szeregach Związku Kobiet do Walki z Wojną i Faszyzmem (Union des Femmes Français contre le Guerre et la Fascisme). Należały do Francuskiej Partii Komunistycznej, a młode kobiety do Związku Młodzieży Komunistycznej. Opiekowały się chorymi i starcami, organizowały pomoc materialną dla biednych i pozbawionych przez byłego pracodawcę dachu nad głową. Po ograniczeniu przez polski rząd liczby nauczycieli dla dzieci emigrantów kobiety podjęły się przekazania dzieciom mowy polskiej, wiadomości o historii i geografii kraju ojczystego. Polska emigracja wyróżniała się przywiązaniem do tradycyjnych strojów ludowych oraz obchodów świąt zarówno tych państwowych, religijnych, jak i wywodzących się z tradycji lokalnych. Polki zakładały zespoły taneczne i wokalne, własnoręcznie przygotowując stroje

i dekoracje. Wśród lokalnej ludności robotniczej to właśnie Polki wyróżniały się prowadzeniem przydomowych gospodarstw. Tak jak królowej Bonie przypisuje się sprowadzenie do Polski włoszczyzny, tak za sprawą polskiej emigracji do Francji dotarła czerwona kapusta. W polskich ogródkach nie tylko sadzono warzywa; w specjalnie zbudowanych komórkach trzymano gęsi, kury, a nawet prosiaki. Emigrantka Michalina Biernacka-Malek opowiadała, że w przededniu wojny Francuzki śmiały się z Polek robiących zapasy żywności. Jednak po wybuchu światowego konfliktu skorzystały z doświadczeń polskich sąsiadek i również sadziły warzywa, nawet na niewielkim skrawku ziemi przed domem.

STATUS PRAWNY I SPOŁECZNY POLEK WE FRANCJI W XIX I XX WIEKU

Schylek XIX i początek XX wieku to pierwsze lata emigracji zarobkowej do Francji, zjawiska, które w latach międzywojennych przybrało niemal masowy charakter.

Ukazanie statusu prawnego Polonii francuskiej wymaga pewnego porównania historycznego i przedstawienia, choćby najbardziej skrótowego,

głównych etapów jego ewolucji. Należy tutaj przytoczyć pewne dane statystyczne. W 1931 roku Francję zamieszkiwało 508 tys. Polaków, nie licząc naturalizowanych, których liczba w analogicznym czasie wynosiła 13 564¹³. Pod względem liczebności Polacy zajmowali drugie miejsce, po emigracji włoskiej. Ta półmilionowa rzesza emigrantów miała status obcokrajowców, co pociągało za sobą daleko idące konsekwencje, jeśli chodzi o jej sytuację społeczną, prawną i polityczną.

Pierwszą z tych konsekwencji było rozwinięcie bardzo efektywnego systemu polskich organizacji na bazie ustawodawstwa francuskiego dla obcokrajowców, co służyło obronie polskich interesów narodowych w różnych dziedzinach życia społecznego. U podstaw tego rodzaju podmiotów leżało założenie o czasowym charakterze emigracji¹⁴.

Drugą, świadomie utrzymywaną, konsekwencją statusu cudzoziemców była programowa apolityczność polskich imigrantów. Z jednej strony nie mogli oni brać czynnego udziału w życiu

¹³ *Résultats statistiques du recensement general de la population effective*, 8 Mars 1931, t. I, Paris 1936, s. 26, 29, 103.

¹⁴ *Status prawny Polonii francuskiej (uwagi wstępne)*, „Przegląd Zachodni” 1979, nr 2, s. 113.

politycznym Polski, ze względu na wychodźstwo, z drugiej byli wyłączeni z aktywności politycznej we Francji, z racji posiadania obcego obywatelstwa.

W połowie XIX wieku zaczął się kształtować system regulujący zasady pobytu imigrantów we Francji. Polacy byli wpisywani do statystyk jako obywatele państw zaborczych. Gérard Noiriel¹⁵ zwrócił uwagę, że do lat siedemdziesiątych XIX wieku terminy „imigracja” oraz „imigranci” praktycznie nie występowały w literaturze prawnej i socjologicznej. Słowo „imigracja” pojawiło się w słownictwie francuskim wraz z III Republiką, a posługiwali się nim statystycy i demografowie.

Punktem odniesienia dla regulacji pobytu imigrantów były czasy Wielkiej Rewolucji Francuskiej i wywodząca się z tego okresu jakobińska koncepcja określająca naród i państwo. Kwestia obywatelstwa to sprawa wyrażenia woli przez osobę chcącą przynależeć do narodu. Koncepcja narodu zaczęła być łączona z koncepcją państwa. Stąd w literaturze można spotkać określenie *l'Etat Nation*, a samo określenie *la nationalité* nie oznaczało

¹⁵ G. Noiriel, *Le creuset Français. Histoire de l'immigration XIX–XX siècles*, Paris 1988, s. 78–80.

narodowości, lecz obywatelstwo¹⁶. Dlatego Polacy byli wpisywani do francuskich statystyk jako obywatele państw zaborczych i obowiązywały ich szczegółowe przepisy prawne dotyczące pobytu cudzoziemców we Francji.

Dekrety określające, jakie warunki muszą zostać spełnione w przypadku ubiegania się o obywatelstwo, pochodzą jeszcze z czasów Wielkiej Rewolucji. Kolejne modyfikacje i uzupełnienia przyniósł Kodeks Napoleona. Poza opinią wystawioną przez prefekta lub mera i uregulowaną sytuacją materialną dana osoba mogła występować o obywatelstwo tylko po pewnym okresie mieszkania we Francji. Okres ten zmieniał się w zależności od aktów prawnych dotyczących naturalizacji. I tak w okresie monarchii lipcowej wynosił on dziesięć lat, ale był liczony od momentu uzyskania zezwolenia na pobyt stały. Postanowienia prawne z 26 czerwca 1889 regulowały np. zasady zawierania małżeństw – jeśli cudzoziemiec wchodził w związek małżeński z Francuzką, po roku otrzymywał prawo stałego zamieszkania i mógł występować o naturalizację. Zasady te były również stosowane w stosunku

¹⁶ D. Schnapper, *La France de l' integration sociologie de la nation en 1990*, Paris 1991, s. 15–29.

do osób, które szczególnie zasłużyły się dla Francji. W pozostałych przypadkach o prawo stałego pobytu cudzoziemcy mogli się ubiegać po trzech latach, a o naturalizację po dziesięciu. Musieli przy tym udowodnić, że w tym czasie nie opuszczali terenu Francji.

Nowością było wprowadzenie zapisu, iż osoby urodzone we Francji z rodziców cudzoziemców po ukończeniu dwudziestu dwu lat otrzymywały pełnię praw¹⁷. Miało to związek z procesem nazywanym często *la francisation des étrangers*. Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu Polacy należący do pierwszego pokolenia ulegali prowadzonej przez Francuzów polityce asymilacji. Przyjęciu obywatelstwa towarzyszyły różne motywacje, czasami decydował o tym wykonywany zawód czy w ogóle dążenie do uregulowania swojego statusu prawnego w przypadku osób, które zdecydowały się osiąść we Francji na stałe.

POLITYKUJĄCE EMIGRANTKI 1832–1846

W historii Francji kobietom odmawiano udziału w życiu politycznym. Na scenie politycznej pojawiły się dopiero w czasie Wielkiej Rewolucji

¹⁷ *Loi sur la nationalité du 26 juin 1889*, „Bulletin des Lois” 1889.

Francuskiej, biorąc udział w walkach, naradach i zgromadzeniach. Ale rewolucja mieszczańska, która tak chętnie korzystała z ich zapalu i pomocy, po odniesionym zwycięstwie odsunęła kobiety od korzystania z jej zdobyczy, odmawiając praw politycznych.

Wielka Emigracja była przede wszystkim exodusem mężczyzn, głównie wojskowych, polityków i dziennikarzy. Do roku 1847 ziemie polskie opuściło ok. 11 tys. osób. Wśród nich była niewielka, licząca zaledwie ok. 200 osób, grupa kobiet¹⁸. W omawianym okresie (1832–1846) zaledwie kilka kobiet musiało opuścić granice kraju, aby uniknąć represji. Znaną postacią z tego okresu była **Kunegunda Białopiotrowiczówna**, publicystka, powieściopisarka, poetka, działaczka społeczna i emigrantka występująca pod pseudonimem „Une Polonaise” lub „La tanted’ un orphelin”. Dzięki przyjaznym kontaktom swego ojca z cesarzową Francji Józefiną, Kunegunda została damą jej dworu. Gdy Napoleon wracał spod Moskwy, ojciec wysłał Kunegundę, wraz z resztą rodziny (matką i rodzeństwem), na dwór cesarzowej Józefiny w Rueil-Malmaison, gdzie

¹⁸ M. Karpińska, *Politykujące emigrantki 1832–1846*, [w:] „Mówią Wieki” 2011, nr 3, s. 36.

przebywała do roku 1814. Przebywając w Paryżu, pomagała polskim emigrantom. W 1831 roku Kunegunda Białopiotrowiczowa opublikowała w języku francuskim wspomnienia z powstania listopadowego, jednocześnie angażując się w tajną działalność zwolenników dynastii napoleońskiej, zakończoną ustanowieniem II Cesarstwa.

Kobiety opuszczały ojczyznę z ukształtowanym wyobrażeniem o swej roli i oczekiwaniach społeczeństwa, co stanowiło przede wszystkim efekt wieloletniej tradycji niedopuszczania ich do otwartego i aktywnego udziału w polityce. Mimo to kobiety bywały gospodyniami salonów, wpływając na kształt dyskusji i formułowanie opinii politycznych. Granica między sferą prywatno-towarzystką w salonie a działalnością publiczną była jednak nieostra, ale jej otwarte przekraczanie potępiano, często uznając za „intryganctwo”. Szczególnie kobiety ze sfer arystokratycznych, hołdując modzie, otwierały salony. Przykładem może być postać **Aleksandryny Wołowskiej**, żony Leona Fauchera, ministra spraw wewnętrznych (1848) i premiera Francji (1851). Jej salon, chętnie odwiedzany przez francuską elitę polityczną, nie doprowadził jednak do powstania silnego polskiego lobby w Paryżu.

Okres Wielkiej Emigracji to czas ożywionego życia politycznego i aktywności w salonach Towarzystwa Patriotycznego, ale również dużej aktywności kobiet w polityce. Niestety, wielu ówczesnych polityków czy publicystów, zauważywszy to zjawisko, a nie mogąc mu zapobiec, jako sposób obrony przyjęło krytykę. Tak w swoich *Pamiętnikach* żalil się Jędrzej Kitowicz: „Damy polskie, które nigdy dotąd nie mieszały się do spraw publicznych, teraz zaczynają naśladować kobiety francuskie, wdając się modą tamtejszych do interesów państwa”¹⁹.

Na emigracji mało było politykujących kobiet, ta dziedzina aktywności pozostawała zarezerwowana dla mężczyzn. W 1839 we Francji wśród 5472 emigrantów znajdowało się zaledwie ok. 200 Polek, co stanowiło zaledwie 3,6%²⁰. Z kraju wyjechało ich niewiele, ale ograniczenia w życiu politycznym częściej wynikały ze stereotypów określających rolę i miejsce kobiety w społeczeństwie niż braku zaangażowania samych kobiet. Chętnie i z wielkim oddaniem działały one w Towarzystwie Dobroczyńności Dam Polskich, funkcjonującym pod przewodnictwem księżnej

¹⁹ J. Kitowicz, *Pamiętniki*, t. I, Lwów 1882, s. 29.

²⁰ S. Kalembka, *Wielka emigracja...*, *op. cit.*, s. 248.



Anna Pustowójtówna

Anny Czartoryskiej, czy Towarzystwie Demokratycznym Polskim, niosąc pomoc chorym, starcom i sierotom, organizując akcje dobroczynne. Choć sama księżna Anna Czartoryska, nieefektowna i spokojna małżonka, unikała bezpośredniego wpływu na sprawy polityczne, to w dziedzinie opieki nad zawsze liczną biedotą emigracyjną zdziałała wiele dobrego. Podczas pierwszych lat pobytu na wychodźstwie „dała niejedną dowód męstwa [...], będąc sama z dziećmi w Paryżu”²¹.

POLKI W WOJNIE FRANCUSKO-PRUSKIEJ I KOMUNIE PARYSKIEJ

Wojna francusko-pruska (1870–1871) stanowiła kolejną kartę polsko-francuskiego braterstwa broni, poruszając polskie środowisko emigracyjne²². W różnych formacjach francuskich służyło ok. 1750²³ emigrantów polskich, z tego ok. 500 w Gwardii Narodowej, gdzie często wybierano ich na dowódców. Również w rewolucji ludowej (marzec – maj 1871), zwanej Komuną Paryską,

²¹ J. Zamoyska, *Wspomnienia*, oprac. M. Czapska, Londyn 1961, s. 25–26.

²² Wojna francusko-pruska 1870–1871, wywołana rywalizacją obu państw; kapitulacja armii Napoleona III pod Sedanem; obalenie we Francji cesarstwa i utrata Alzacji i Lotaryngii. W proteście wybuch rewolucji (Komuna Paryska).

²³ W. Śladkowski, *Polacy we Francji...*, *op. cit.*, s. 117.

Polacy zaznaczyli swój udział²⁴. W Komunie Paryskiej wzięło udział ok. 400–600 Polaków, a dwóch z nich, Jarosław Dąbrowski (dowódca obrony Paryża w jej ostatniej fazie) i Walery Wróblewski (dowódca lewego brzegu Sekwany), zostali nawet jej generałami.

Zarówno w wojnie francusko-pruskiej, jak i w Komunie Paryskiej uczestniczyły Polki, zaciągając się głównie do służby pielęgniarskiej w ambulansach przyfrontowych czy w szpitalach i pomagając bezpośrednio lekarzom lub przygotowując szarpie chirurgiczne i opatrunki. Niektóre z tych kobiet brały czynny udział również w pracach komitetów rewolucyjnych. Niestety tylko o bardzo nielicznych wspominają imiennie francuskie i polskie źródła historyczne. Niewątpliwie do najbardziej zasłużonych Polek zarówno w wojnie z Niemcami, jak i w rewolucji paryskiej należy zaliczyć bohaterkę powstania styczniowego **Annę Henrykę Pustowójtównę** (franc. Henriette Pustawoitoff, Henriette Lewenhard), sanitariuszkę, która za niesienie pomocy rannym podczas służby

²⁴ Komuna Paryska, rewolucyjne wydarzenia w Paryżu zapoczątkowane powstaniem ludowym po klęsce Francji w wojnie z Prusami, krwawo stłumione (21–28 V) przez wojska rządowe. Polacy podejrzani o udział w Komunie padali ofiarami terroru. Części z nich udało się zbiec do Wielkiej Brytanii i Szwajcarii.

w ambulansach w wojnie francusko-pruskiej została odznaczona Krzyżem Zasługi i otrzymała dyplom dziękczynny od Towarzystwa Niesienia Pomocy Morskiej i Lądowej. Jako sanitariuszka uczestniczyła również w rewolucji paryskiej, niosąc pomoc rannym komunardom.

Jedną z działaczek klubów rewolucyjnych była **Ksawera Kawecka-Ladojska**, redaktorka kobiecego pisma „Journal des Citoyennes”. Przewodniczyła m.in. zebraniom klubów lewicowych, takich jak Klub Wyzwolenie, Klub St. Sulpice czy klub przy paryskim kościele Trinité. Zasłużyła się – co odnotowały źródła francuskie – podczas organizowania obrony dworca Montparnasse. Była niesłusznie zaocznie oskarżona i poszukiwana przez wersalczyków za uczestnictwo w grupie kobiet podpalaczek renesansowo-barokowego pałacu Tuileries. Ksawera Kawecka-Ladojska była żoną lekarza Konstantego Kaweckiego, dowódcy 202. Batalionu Gwardii Narodowej podczas Komuny Paryskiej.

Inną Polką, która zapisała się na kartach historii okresu Komuny Paryskiej, była **Paulina Mękar-ska** (pseudonim: „Mink”), działaczka lewicowa w okresie II Cesarstwa we Francji i uczestniczka Komuny Paryskiej. Była założycielką postępowego

Société fraternelle de l'ouvrière. Z oddaniem pełniła wiele funkcji zleconych jej przez rewolucyjne władze, walczyła z bronią w rękę na czele oddziałów ochotników. Rząd proponował jej najwyższe odznaczenie francuskie – Legię Honorową – którego nie przyjęła. Była jedną z najgorętszych propagandzistek i działaczek w klubach kobiecych okresu Komuny Paryskiej. Organizowała np. szkołę dla dziewcząt w kaplicy St. Pierre-de-Montmartre. Pod pseudonimem pisała artykuły do czasopisma „La Commune”. Po upadku rewolucji wraz z mężem udała się do Szwajcarii, gdzie aktywnie uczestniczyła w tamtejszych sekcjach Międzynarodówki, m.in. jeździła na prowincję z odczytami o Komunie Paryskiej. Po amnestii dla komunardów wróciła do Francji; początkowo zamieszkała w Montpellier, następnie przenieśli się do Paryża, nadal będąc czynną działaczką ruchu robotniczego. Jej pogrzeb 1 maja 1901 roku przybrał charakter manifestacji stowarzyszeń robotniczych.

Należy wspomnieć, iż w pracach komitetów kobiet XIII dzielnicy Paryża czynnie uczestniczyła **Maria Bartkowska** z męża Prusinowska, zatrudniona w jednym z paryskich zakładów obuwniczych.

POLKI WE FRANCUSKIM RUCHU OPORU PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Kobiety polskie w chwili wybuchu II wojny światowej stanowiły poważną część półmilionowej rzeszy polskiego wychodźstwa zarobkowego we Francji²⁵. Bezpośrednio po klęsce czerwcowej zaczął zawiązywać się francuski ruch oporu (*Résistance*), w którym istotne miejsce zajmowali Polacy. W sierpniu 1940 rozpoczęły się strajki górników w departamentach Nord i Pas-de-Calais, gdzie pracowały tysiące Polaków. Rok później doszło do wielkiej demonstracji z dużym udziałem polskich kobiet, domagających się poprawy zaopatrzenia w artykuły żywnościowe. Te i inne przyczyny sprawiły, iż Polacy i Polki zaczęli masowo wstępować w szeregi francuskiego ruchu oporu, jednakże podzieleni na dwa zasadnicze nurty.

Do pierwszego z nich, podporządkowanemu rządowi RP na uchodźstwie w Londynie, należała Organizacja Wojskowa i Polska Organizacja Niepodległościowa działająca pod kryptonimem „Monika”. Po ich połączeniu w 1944 powstała Polska Organizacja Walki o Niepodległość,

²⁵ K. Kozłowska, *Polki w Résistance (Z walk lewicowego ruchu oporu we Francji)*, Warszawa 1974, s. 12.

współpracująca z podziemiem gaullistowskim, podporządkowując mu swoje oddziały wojskowe.

Drugi nurt stanowiło liczniejsze od poprzedniego podziemie polskie o charakterze robotniczym, powiązane z Francuską Partią Komunistyczną. Polacy brali udział w akcjach wywiadowczych i dywersyjnych oraz uczestniczyli w partyzantce (*maquis*). Walcząc o wyzwolenie Francji, w 1944 uczestniczyli w powstaniu paryskim i oswobodzeniu wielu francuskich miast i miejscowości. Szacuje się, że we francuskim ruchu oporu działało ok. 50 tys. Polaków, z czego ponad 5 tys. oddało życie za wolność Francji.

Setki, tysiące Polek, matek i żon polskich górników i robotników, odegrały znaczącą rolę we francuskim ruchu oporu. Wiele z nich oddało życie w walce, wiele straciło swych najbliższych. Polska emigracja zarobkowa we Francji, w której znaczny udział miały tysiące kobiet, wzięła najliczniejszy udział w szeregach ruchu oporu w czasie II wojny światowej. Polki stanęły do walki jako łączniczki, sanitariuszki, kolporterki, opiekunki. Rzadko znajdowały się na pierwszej linii frontu z bronią w ręku, ale w kwestii zasług w niczym nie ustępowały mężczyznom. Pikietowały w strajkach, przewoziły w wózkach dziecięcych

karabiny maszynowe, uprawiały sabotaż, toczyły walkę za drutami obozów koncentracyjnych.

Równie doniosłą rolę odgrywały te, które na co dzień jako matki Polki wychowywały swoje dzieci, wpajając im patriotyzm, ucząc, mimo że brakowało książek. Kobiety te tworzyły w swoich domach główny, choć niewidoczny front walki. Od ich postawy zależała możliwość konspiracyjnego działania, cały ogromny ruch patriotyczny. „Jakie są kobiety, taki jest i naród” – pisał Wojciech Żukrowski. Na obczyźnie sens ich walki nie był inny, ani życie łatwiejsze. Zaangażowanie i miłość do ojczyzny były takie same nad Sekwaną i nad Wisłą.

Niezwykle ważny jest aspekt społeczny i polityczny oraz zawodowy, kształtujący postawę i świadomość narodową Polek we Francji. Przybyły one nad Sekwanę jako matki, żony i córki górników, hutników, robotników rolnych, którzy szukali lepszego życia, ale również jako klasa żywo zaangażowana w nurt lewicowy. Polskie kobiety wiedziały dobrze, że tam, gdzie trwa bój o wolność, toczy się również walka o Polskę lepszą od tej, jaką znały. Kraj rodzinny opuściły w latach dwudziestych XX wieku, kiedy to odnotowano najbardziej masową emigrację zarobkową do Francji.

Polki wspierały francuski ruch oporu, piastując w nim funkcje łączniczek, sanitariuszek czy zwiadowczyń. Przenosiły broń i amunicję, współorganizowały strajki. Z czasem jednak z ruchu robotniczego walczącego o prawo do godnej pracy i uczciwych zarobków polska emigracja przekształciła się w ślepo wierzącą Związkowi Radzieckiemu potulną masę.

Sytuacja we Francji zmieniła się wraz z napaścią wojsk niemieckich na ZSRR i przystąpieniem Stalina do koalicji antyhitlerowskiej. Otworzenie frontu wschodniego budziło nadzieję na szybsze zakończenie wojny i wyzwolenie spod okupacji. Tymczasem okupant potrzebował więcej siły roboczej na potrzeby przemysłu wojskowego. Miejscem każdego niemieckiego mężczyzny był front, jego stanowisko w fabryce przy produkcji broni miał zająć robotnik przymusowy. Pod koniec 1940 nasiliło się wywożenie młodzieży na przymusowe roboty do Niemiec. Kobiety polskie wspólnie z Francuzkami protestowały przeciwko transportom, kładąc się nawet na torach kolejowych²⁶. W miejscach postojowych współorganizowały ucieczki, odprowadzały transportowanych

²⁶ Archiwum Akt Nowych, Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, sygn. 968, Pamiętniki kobiet polskich – Helena Brendel, Wspomnienia tow. Heleny Brendel, 1975, s. 6–7.

do miejsc schronienia, niejednokrotnie do własnych domów.

Aby uniknąć wyjazdu na roboty, młodzi mężczyźni zaczęli ukrywać się w lasach, zasilając stopniowo partyzantkę. Wkrótce przekrój ideologiczny słynnej francuskiej partyzantki (*maquis*) obejmował wszelkie opcje, od skrajnej prawicy, po radykalną lewicę, ale najbardziej charakterystyczny okazał się obraz partyzantów lewicowych. W maju 1943 doszło do porozumienia między ugrupowaniami pozostającymi pod wpływami Francuskiej Partii Komunistycznej a oddziałami wiernymi generałowi de Gaulle'owi. Powstała Narodowa Rada Ruchu Oporu (Conseil National de la Résistance – CNR). W lutym 1944 utworzono wspólne dowództwo wszystkich organizacji wojskowych (Forces Françaises de l'Interieur – FFI).

W obozie polskich emigrantów współpraca nie była łatwa. Nie doszło do porozumienia polskich komunistów z sympatykami rządu na uchodźstwie. Komuniści zaangażowali się we francuski ruch oporu, a koła prolondyńskie utworzyły Polską Organizację Walki o Niepodległość²⁷.

²⁷ Polska Organizacja Walki o Niepodległość (POWN) kryptonim „Monika” – organizacja konspiracyjna działająca na terenie Francji. Założona przez Aleksandra Kawalkowskiego 1941 w wolnej strefie Vichy, która swoim

W ruchu oporu pojawiły się kobiety z lewicowej emigracji należące do Organizacji Pomocy Ojczyźnie (OPO), które postanowiły wyodrębnić komórkę kobiecą. Jesienią 1943 powstały koła kobiet polskich działające w ramach OPO. Komórki te stały się zaczątkiem późniejszego Związku Kobiet Polskich we Francji im. Marii Konopnickiej. Spośród działaczek zarządu okręgowego w St. Etienne wymienić należy Barbarę Małek, Janinę Konin, Teresę Kopeć, Zofię Nowak, Anastazję Kaczmarek; w okręgu Lyon: Jadwigę Oldrzycką, Helenę Rudnicką; w departamencie Isère: Szorcową; w departamencie Grad: Zofię Majewską, Marię Jurczyk, Annę Wawrzonek, Anielę Makuch; w departamencie Allier: Leokadię Paczałek²⁸.

W skład ścisłego kierownictwa Związku wchodziły trzy działaczki: Aniela Makuch jako przewodnicząca, Barbara Małek oraz Stefania Czarnecka. Organizacją, na której bazie powstał Związek, była grupa kobieca utworzona latem 1942 roku w Carmaux i Blaye-les-Mines, której doraźnym celem była pomoc internowanym w obozie Verneç. Grupę organizowały Aniela

zasięgiem objęła okupowaną Francję północną. Podlegała bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych rządu RP w Londynie.

²⁸ W. Biegański, *W konspiracji i walce*, Warszawa 1979, s. 198.

Przeniosła, zasłużona bojowniczką ruchu oporu w departamencie Tarn, łączniczka i sanitariuszka podczas akcji w Kopalni „Rabastens”, zorganizowanej w celu zdobycia dynamitu, oraz Eugenia Hamerak, kolporterka prasy i druków konspiracyjnych, uczestniczka akcji 35. Brygady MOI w Tuluzie, aresztowana 4 kwietnia 1944 przez policję Vichy²⁹.

W tym czasie zaczęły się ukazywać pisma redagowane przez kobiety i dla kobiet. W strefie północnej był to „Głos Kobiet” (od sierpnia 1943), a w południowej „Polka na Wychodźstwie” (od października 1943). Pisma te rozchodziły się w nakładzie ok. 2000 egzemplarzy każde. Wiosną 1944 roku koła kobiet liczyły kilkaset członkiń, w większości równoległe działaczek Francuskiej Partii Komunistycznej³⁰. Pracą kobiet w strefie północnej kierowała Aniela Makuchowa, natomiast Barbara Małkowska przewodziła organizacji w strefie południowej. Obie, jako ekskierowniczkę grup kobiecych w polskich grupach językowych Francuskiej Partii Komunistycznej, stały się jej naturalnymi przywódczyniami.

²⁹ *Ibidem*, s. 198–199.

³⁰ K. Maj, *Związek Kobiet Polskich we Francji im. Marii Konopnickiej V–VI 1944–1950*, [w:] *Prace Instytutu Historycznego UW. Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, t. XI, Warszawa 1983, s.157.

Uczestniczka ruchu oporu Helena Brendel wspominała³¹: [zachowano pisownię oryginału] „W 1943 r. mąż został aresztowane przez milicji Pajtenowskie, co współpracowali z Niemcami Kolbantów, udało mu się uciec z konwoju, ja nie zwlekając ani chwili, musiałam uciekać, bo przecież by mnie pewnie aresztowali. Uciekłam do Lyonu, żyłam na fałszywe papiery hajue obywatel tureckie. Dostałam się jako niańka do niemieckiego dziecka co Matka była z elzacji, a mąż gdzieś zginął. Umożliwiło mnie to jakie łączniczka z dziecinnym wózkiem pod dzieckiem jadąc na spacer przewozić no pod punktach literaturę nielegalnie i nawet broni, i pamiętam raz miałam w wózku niemieckie odezwy przeznaczone dla zdemoralizowane Vermachtu, ulotki te mówili im o sytuacji na froncie wschodnim po Stalingradzie, że Hitler kaput, był to rzucone na placach ćwiczeń koło koszary i kastierach gdzie mieszkali Niemcy, ale był alarm lotniczy, bo wtedy RAF najwięcej bombardowali i ja z niemieckim dzieckiem miałam prawo wchodzić do bunkra co był tylko dla Niemców i tam właśnie niepostrzeżenie rzuciłam te ulotki (bunkier był bardzo dużo)

³¹ AAN, TPP, sygn. 968, Pamiętniki kobiet polskich – Helena Brendel..., *op. cit.*, s. 7–8.

wiele Polskich Kobiet z Ruchu oporu pracowały w Hotelach dla Niemieckich oficerów jak koleżanka Myczkanówna, która pracując w takim hotelu w Lyonie jakie sprzątaczką wykradła i wynosiła dowody, dokumenty co się przedawało ruchowi oporu zdaje mi się, że ta koleżanka gdzieś jeszcze żyje w Polsce. Wiele razy jeszcze w Stetien i Fie-myny Kobiet Polskich urządzili zabawę dla młodzieży żołnierzy polskich ze Śląska ściągnięty przymusem do Wehrmachtu w celu dostarczenia wiadomości i broni wiele dezercerowało i przeszli do Ruchu Oporu. Niemcy przez to zamordowali 5e tych Polaków, które zostali pochowane w okolicy Santedien i w nocy Kobiety Polskie złożyły kwiaty na ich mogiłach, później zostało im zabronione spotkać się z Polakami i chodzić na ich zabawach w Lyonie”.

W związku ze zlotem konopniczanek wśród członkiń Związku Kobiet Polskich we Francji im. Marii Konopnickiej przeprowadzono w 1959 roku ankietę, w której pojawiły się m.in. pytania dotyczące działalności konspiracyjnej w czasie okupacji. Punkt ósmy brzmiał: „Czy brałaś udział w ruchu oporu w czasie okupacji? Do jakich oddziałów zbrojnych należałaś w okresie okupacji hitlerowskiej?”. Kolejny dotyczył akcji: „Wymień

akcje, w których uczestniczyłaś”. Zdecydowana większość wypowiedzi z 35 losowo wybranych ankiet spośród 127 przeprowadzonych nie odnosi się do samej walki zbrojnej, a raczej do pomocy oddziałom partyzanckim czy prowadzenia akcji agitacyjnej. Każda z kobiet kolportowała nielegalne ulotki (podrzucanie pod drzwi, przekazywanie innym osobom lub, rzadziej, naklejanie w widocznych miejscach, m.in. na latarniach ulicznych). Do kobiet należało również wykonywanie chorągwi dla oddziałów zbrojnych. Jedna z kobiet na pytanie o udział w ruchu oporu odpowiedziała: „Brałam udział tylko jako gospodyni domowa, przechowywałam partyzantów i materiały propagandowe”. W dołączonym do ankiety życiorysie tłumaczyła: „[...] moja praca polegała na wyłącznie ukrywaniem towarzyszy, w domu moim odbywały się zebrania, układało się plany działania przeciw okupantowi. Doręczałam rosyjskim niewolnikom żywność do kopalni”³².

Wspomniana wcześniej Helena Brendel w punkcie dziewiątym ankiety podała, iż do jej zadań w Loire Chambon należało malowanie hasel na murach, nawoływanie do sabotażu i strajku oraz niesienie pomocy rodzinom aresztowanych

³² AAN, ZKPMK, sygn. 350/II/-20, s. 56.

w akcji. Kobiety organizowały także uroczystości rocznicowe o charakterze patriotycznym, m.in. czwartej rocznicy ataku hitlerowców na Polskę. Brendel wymieniła również przenoszenie wykradzionego z kopalni dynamitu oraz kolportowanie nielegalnej prasy przewożonej w wózku pod śpiącym niemowlęciem³³.

Zwycięstwo Armii Czerwonej pod Stalingradem i jej dalsze sukcesy zostały optymistycznie przyjęte przez społeczeństwo francuskie, a zwłaszcza jego lewicującą część. Uwierzono wówczas w szansę wygrania z hitlerowskim okupantem. Francuzi obserwowali odchodzących na wschodni front żołnierzy, ciesząc się z osłabienia sił hitlerowskich. Ruch oporu przystąpił do kontrataku, organizując ataki leśnej partyzantki oraz powołując do życia Milicję Patriotyczną w kopalniach i fabrykach. Na terenie całej Francji powstawały miejscowe komitety wyzwolenia narodowego.

Interesującą formą sprzeciwu wobec władz okupacyjnych były manifestacje i strajki kobiece. Krystyna Kozłowska, autorka książki *Polki w Résistance*³⁴, nazwała tę formę protestu „gniewem matek”, gdyż powodem tak licznych wystąpień

³³ AAN, ZKPMK, sygn. 350/II-20, s. 11.

³⁴ K. Kozłowska, *Polki w Résistance...*, *op. cit.*

były niewystarczające racje żywnościowe oraz złe traktowanie górników w kopalniach. Strajki te inspirowali działacze ruchu oporu, członkowie Francuskiej Partii Komunistycznej. Początkowo protestowali tylko mężczyźni, ale po wzmożeniu represji wobec strajkujących przyłączyły się także kobiety. Ich werbowanie odbywało się w trakcie wizyt sąsiedzkich, kiedy pod pretekstem pożyczania soli członkinie FPK badały nastroje i przekonania polityczne innych kobiet.

Charakterystyczny przykład działań przeciwko okupantowi można znaleźć w opisie jednego ze strajków: „Wszystko zaczęło się od garstki kobiet, która wyszła na ulice osiedli górniczych Salluminnes, Mericourt, Fouquieres-les-Lens. Za każdym skrzyżowaniem dołączały do nich kolejne kobiety, które dopiero co odeszły od prac domowych. Skandowały hasła antyfaszystowskie, żądały chleba, mydła, podwyżki płac. Na placu przed merostwem Sallaumines, gdzie w proteście uczestniczyła Łucja Pletko-Larysz, utworzyły barwny tłum gospodyń domowych ubranych w fartuchy, chustki, szerokie robocze spódnice. Spośród nich wybrano trzy delegatki do przeprowadzenia rozmów z merem: Francuzki Delbarre i Passion oraz Polkę Pletko, które miały przedstawić mu

postulaty. Niestety nie udało im się odbyć rozmowy z merem i rozczarowany tłum rozszedł się, a organizatorki strajku postanowiły iść do kolejnego merostwa. Po drodze, na szosie, zostały zaatakowane przez oddział żandarmerii francuskiej. Jedna z Francuzek wpadła pod samochód, kilka zostało poturbowanych przez uciekający tłum. Okoliczni mieszkańcy szybko przekazali informację o napaści i już wkrótce kobiety ponownie wyszły na ulicę, liczniej niż kilka godzin wcześniej. Nielicznymi grupkami szły bocznymi drogami w kierunku Billy-Montigny, do siedziby dyrekcji kopalń. Z każdą chwilą szeregi ich stawały się coraz liczniejsze. Przybywały nowe gospodynie, starsze kobiety, młode dziewczęta. Odważnie weszły na ulicę przylegającą do kopalni Mines-de-Courrières. Na widok kordonu policji w ogóle nie reagowały. Ta miała widocznie polecenie nieinterweniowania, więc kobiety przez nikogo nie niepokozone przeszły pod budynkami administracji, powtarzając hasła z Sallumines³⁵.

Natomiast Aniela Rak, członkini FPK z Fouquières-les-Lens, tak wspominała jedną z kobiecych manifestacji tamtych lat: „W 1941 r. w maju, dnia nie pamiętam, około godziny

³⁵ *Ibidem*, s. 22.

4 rano koleżanka Ziarkowska przybiegła mnie zawiadomić, że mam zwołać kilka kobiet i iść pod kopalnię. Udaliśmy się zaraz do bramy na dziewiątce. Było nas sześć: koleżanki Eufrazja Ziarkowska, Władysława Jakubowska, Stanisława Rzeszutek, Jugosłowianka, Kniaziewicz i ja. Przy bramie czekały już dwie Francuzki z szybu 21 i towarzyszka Raymonde Debarge z Harnes. Zadanie nasze polegało na tym, że każdego z górników, który przychodził do pracy na ranną zmianę, trzeba było nakłonić, by wrócił do domu. Trwało to aż do godziny szóstej. Żaden górnik nie zjechał na dół. W godzinę później przyjechało auto. Wysiadło czterech gestapowców. Jeden zbliżył się do nas i pyta, kto umie po niemiecku. Wystąpiła kol. Jakubowska, która знаła niemiecki. Gestapowiec pyta, dlaczego nie pozwalamy górnikom iść do pracy, przecież oni muszą pracować, bo jest wojna i trzeba dużo węgla. Jakubowska śmiało oświadczyła, że górnicy cierpią głód i nie pójdą do pracy, aż dostaną żywność. Było to naprawdę śmiałe oświadczenie. No ale jakoś nic nam nie powiedzieli, tylko wsiedli do auta i odjechali. Uradziłyśmy, że trzeba zorganizować manifestację i iść do merostwa w Fouquieres-les-Lens. Zebrałyśmy sporą grupę kobiet i w samo

południe ruszyliśmy do gminy. Po drodze dołączyły do nas niemal wszystkie kobiety z kolonii. Było nas około dwóch tysięcy. Gdy przyszyliśmy do gminy, mer oświadczył, że nie może nam pomóc, musimy udać się do głównego biura, do Billy-Montigny. Tylko dyrekcja może dać górnikom żywność. Po obu stronach drogi do Sallaummines stali Niemcy z karabinami najeżonymi bagnietami, a co kilka metrów karabin maszynowy. A myśmy szły cicho i spokojnie aż do bramy biura. Brama była zamknięta. Wróciliśmy więc z powrotem do domu. Jednak manifestacja nie minęła bez echa: za dwa lub trzy dni wywiesili w kopalni ogłoszenie, żeby przychodzić po ziemniaki (30 kg na rodzinę). W konsumie wydali masła, margarynę, no i porcję kielbasy³⁶.

Ta manifestacja odniosła sukces – władze kopalni uwzględniły część postulatów. Kobiety poczuły swoją siłę, solidarność i umiejętność wysuwania żądań. Dyrekcje kopalń zdecydowały się również na częściowe podwyżki płac robotniczych³⁷.

Organizatorzy strajków potrafili wykorzystać dla własnych potrzeb tryb życia niepracujących

³⁶ *Ibidem*, s. 25–26.

³⁷ A. Linowski, *Polacy w partyzantce francuskiej 1940–1944*, Warszawa 1950, s. 14.

zawodowo kobiet. Pod pretekstem sąsiedzkiej wizyty czy wyprawy na targ przenosiły one informacje jak zawodowe łączniczki lub kurierki. Pomagały w pisaniu odezw i haseł, powielaly i roznosiły ulotki. Pomimo zagrożenia ze strony władz okupacyjnych, ciągłych rewizji w domach, patroli na ulicach ukrywały zagrożonych aresztowaniem działaczy i organizowały ich przerzuty.

4 czerwca 1941 roku nastąpił słynny marsz żon górników, w którym wzięło udział ponad 2 tys. kobiet. Manifestacja uformowała się w Harnes, pod przewodnictwem żon bohaterów strajków pod ziemią, a zakończyła przed siedzibą Towarzystwa Węglowego Mines de Courrières w Billy-Monigny. Podczas protestu kobiety kilkakrotnie zostały zaatakowane przez żandarmierię francuską i Wehrmacht. Władze okupacyjne wprowadziły terror, aresztowały blisko 250 kobiet, a wśród nich wiele Polek, m.in. Celinę Szczepaniak, Marię Stasiak, Michalinę Procharską. Powodem manifestacji były braki żywnościowe, podczas gdy do Niemiec wysyłano wagony pełne prowiantu. Jednakże uczestniczka marszu Lucyna Pletko-Larysz została wraz z francuskimi towarzyszkami zaproszona na rozmowę do siedziby Towarzystwa. Udało im się wynegocjować

dodatkowe racje żywności, w tym masła, niedostępnego wówczas na rynku.

Wanda Żurańska, pochodząca ze środowiska Westfalczyków, również brała udział w strajkach górniczych, ale nie jako uczestniczka marszu czy protestu przed merostwem. Jako jedyna Polka pomagała w strajku kobietom francuskim, które stały pod bramą kopalnianą i nie wpuszczały lamistrajków.

Francuski naukowiec André Rossi w opublikowanej zaraz po wojnie książce *Psychologie du Parti Communiste Français* stwierdził, że strajk górników w żadnym momencie nie miał charakteru walki przeciwko okupantowi, a jedynymi jego przesłankami były cele ekonomiczne³⁸. Krystyna Kozłowska zaprzeczyła temu stwierdzeniu, przytaczając raport prefekta departamentu Nord z 7 czerwca 1941: „Wiele ulotek komunistycznych rozprawdzanych w licznych miejscach podczas nocy z 4 na 5 czerwca nawoływało pracowników do strajku generalnego. W ulotkach tych jak zawsze była mowa o trudnościach w zaopatrzeniu w żywność, o brakach, niedostatecznych zarobkach, jak i konieczności rewolty przeciwko rządowi Vichy i niewoli niemieckiej”³⁹. Również Witold

³⁸ A. Rossi, *Psychologie du Parti Communiste Français*, Paryż 1948.

³⁹ K. Kozłowska, *op. cit.*, s. 28.

Bagiński stwierdził, że strajk górników w departamentach Pas-de-Calais i Nord przyczynił się do aktywizacji polskich skupisk emigracyjnych i stanowił pierwszą masową akcją ruchu oporu⁴⁰. Wedle obliczeń w wyniku strajku okupant stracił około 500 tys. ton węgla.

Protest kobiet polskich i francuskich przybierał różne formy. Jedno z głośniejszych haseł brzmiało: „Il n’y aura pas de bombardements si les voies ferrees ne sont pas retables!”, które na polski tłumaczono jako: „Nie będzie bombardowań, gdy koleje nie będą reperowane!”, ponieważ odbudowa torów bombardowanych przez aliantów ułatwiała kolejne transporty żywności do Niemiec oraz wywóz ludzi do przymusowej pracy.

Nie da się ukryć, że silniejsze przejawy oporu były inspirowane przez ugrupowania polityczne, z którymi sympatyzowały kobiety, przede wszystkim przez Francuską Partię Komunistyczną i jej sekcje językowe.

Kobiety polskie miały do odegrania nader ważną rolę: niosły pomoc partyzantom, opiekowały się rannymi, dostarczały żywności i ubrań, ostrzegały przed obławami, a nawet masowo robiły

⁴⁰ W. Biegański, *Polska i Francja w walce z blokiem faszystowskim w II wojnie światowej*, [w:] *Polsko-francuskie współdziałanie w walce z hitlerowskim najeźdźcą oraz jego odniesienia do współczesności*, Warszawa 1979, s. 35.

swetry, skarpetki, rękawice z wełny, które trafiały do polskich obozów wojskowych⁴¹.

Wspomniany już wcześniej Związek Kobiet Polskich we Francji im. M. Konopnickiej stworzył doskonale warunki do realizacji działań konspiracyjnych. Stefania Czarnecka z departamentu Nord, Aniela Makuch z Seine, Barbara Malkowska działająca w centralnej i południowej Francji oraz Paulina Mazur z departamentu Pas-de-Calais były odpowiedzialne za pracę konspiracyjną licznego grona kobiet polskich, a często i francuskich.

Paulina Mazurowa, pseudonim „Róża”, organizatorka kół kobiecych w lewicowym nurcie ruchu oporu, przybyła do Francji w maju 1934 i została skierowana do pracy na roli w ramach kontraktu w miejscowości Etray, 25 km od Verdun. Pracowała po 12 godzin na dobę, z krótkimi przerwami na posiłki. Mieszkała w komórce bez okna, znajdującej się w przybudówce między kuchnią i spiżarnią. Mijały kolejne miesiące. Praca w polu, w lesie lub gospodarstwie przekraczała jej siły. Paulina przeniosła się do innych gospodarzy, gdzie była lepiej traktowana i miała lżejszą pracę.

⁴¹ P. Kalinowski, *Emigracja polska we Francji w służbie dla Polski i Francji 1939–1945*, Paryż 1970, s. 15.



Paulina Mazurowa ps. Róża

Po wygaśnięciu kontraktu wyjechała do Harnes, gdzie mieszkała jej siostra. Tu poznała przyszłego męża, Władysława Mazura. Oboje wraz z wybuchem II wojny światowej włączyli się w działalność konspiracyjną. „Róża” przekazywała wiadomości o tworzeniu się komitetów do walki z najeźdźcą, organizowała francuski ruch oporu pod nazwą Organisation Speciale de Combat. Jej pierwszym zadaniem konspiracyjnym było zorganizowanie grupy kobiet rekrutujących się z zaufanych członkiń TUR i utworzenie ruchu oporu w Estevelles. W skład grupy weszły także Maria Kowalczyk, Janina Moneta, Helena Nowak, Maria Sech, Julia Straszak i Maria Szpica. Szczególne nasilenie pracy konspiracyjnej nastąpiło przed strajkiem górników w północnej Francji zorganizowanym na przełomie maja i czerwca 1941. Paulina Mazurowa uczestniczyła w opracowaniu hasel propagandowych, przyjmowała i przekazywała innym kobietom polecenia związane z przygotowaniem manifestacji oraz planów komitetów strajkowych. Po zakończeniu strajku aktywnie pomagała rodzinom represjonowanym przez okupanta. Szczególne zadanie przyszło jej wykonać, gdy przejęła funkcję Heleny Burczykowskiej, kierującej pracą kobiet w Pas de Calais. „Róża”

znacznie poszerzyła krąg kontaktów konspiracyjnych, współpracując z kierownictwem młodzieży lewicowej. Od połowy 1944 Paulina Mazurowa wraz z siostrą Anielą szczególnie mocno zaangażowała się w propagowanie i kolportowanie „Głosu Kobiet” – czasopisma Związku Kobiet Polskich we Francji.

Inną ważną działaczką francuskiego ruchu oporu była **Jadwiga Tłoczek**, która wstąpiła w jego szeregi na początku 1941 pod pseudonimem „Janina”. Cechowała ją duża odwaga i energia, dlatego kierownictwo okręgowe powierzało jej liczne zadania, między innymi udział w przetrzucaniu i zdobywaniu broni. Istotnym atutem „Janiny” była biegła znajomość języka niemieckiego.

Znaczącą rolę w ruchu walki podziemnej w północnej Francji odegrała **Stefania Czarnicka** (ps. „Maria”). Po przybyciu do Francji i nawiązaniu kontaktów z polskimi sąsiadkami w kolonii górniczej zaangażowała się w pracę społeczną w organizacjach lewicowych, które stawiały sobie za cel umacnianie pozycji polskich robotników, a zarazem niesienie pomocy rodakom w kraju. Stefania kierowała pracą grona kobiet, których głównym zadaniem było organizowanie różnych

form wspierania robotników oraz więźniów politycznych z Sosnowca i Będzina. W końcu 1941 roku rozpoczęła pracę jako łączniczka i organizatorka trójek kobiet. Rozwoziła materiały propagandowe i utrzymywała łączność z paryską centralą za pośrednictwem Anieli Makuchowej (ps. „Sonia”). Uczestniczyła również w akcjach sabotażowych, między innymi w unieruchomieniu w 1943 szybu w jednej z kopalń czy akcji zabezpieczenia materiałów wybuchowych zgromadzonych przez ruch oporu.

Ochotniczką działającą we francuskim ruchu oporu legitymującą się numerem 4419 była **Maria Niemczycka-Młodzińska**, mieszkanka górniczego miasteczka Denain. Gdy w departamencie Nord powstał Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, ochotniczka Maria Niemczycka wstąpiła w jego szeregi jako jedna z pierwszych. Początkowo należało do niej przenoszenie broni i prasy konspiracyjnej, później organizowała miejsca tajnego zakwaterowania dla członków ruchu oporu. Ponieważ po kilku rewizjach domowych i przesłuchaniach przez policję zaczęła być zbyt rozpoznawalna, 1 stycznia 1944 została ochotniczką Francuskich Sił Wewnętrznych (FFI) Sztabu Generalnego Okręgu Denain.

Przy zachowaniu najwyższej ostrożności zbierała żywność, datki pieniężne oraz dodatkowe kartki żywnościowe.

Ciekawą postacią była również **Cecylia Skoczek** (ps. „Monika”), której rodzina w latach dwudziestych przybyła do Les Gautherets w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Spośród mieszkańców osiedla Les Gautherets, Les Essarts, Le Baudras czy La Saule rekrutowali się pierwsi polscy członkowie francuskiego ruchu oporu. Wśród nich w okręgu Montceau-les-Mines znaleźli się trzej bracia Cecylii i jej ojciec. Cecylia początkowo uczestniczyła w kolportowaniu gazetek, ulotek i innych nielegalnych druków nawołujących polską młodzież do wstępowania w szeregi francuskiej partyzantki i do unikania wyjazdów na przymusowe roboty do Niemiec. Dzięki różnym formom działalności, w której uczestniczyła Cecylia, udało się m.in. wysadzić w powietrze wyciąg w kamieniołomach Kopalni „Le Darcy” i służy na kanale Le Centre oraz podminować tory kolejowe i wysadzić w powietrze pociąg towarowy w Pont-du-Verne. Po tej ostatniej akcji linia kolejowa została unieruchomiona na kilka dni. Okupanci rozpoczęli represje, poszukując winnych. Rodzina Cecylii

za działalność sabotażową i konspiracyjną jako pierwsza znalazła się na czarnej liście. Prześladowania rodziny Skoczków okazały się dotkliwe. Piętnastoletni brat Cecylii zmarł na skutek obrażeń odniesionych podczas przesłuchania, a Cecylia, jej ojciec oraz pozostali trzej bracia zostali aresztowani. Po czterdziestu dniach spędzonych w więziennej celi w Autun kobieta została zwolniona. Mimo dramatycznych doświadczeń Cecylia wróciła do konspiracji, a kierownictwo powierzyło jej zadanie fałszowania „zielonych kart”, uprawniających do odbioru zapomogi dla rodzin, których członkowie zostali wysłani na przymusowe roboty do Niemiec. Podrabianie dokumentów polegało na wpisywaniu danych osób, które zamiast na roboty do Niemiec trafiły do francuskiej partyzantki. Fałszując dokument dla matki, Cecylia pomyliła aktualne nazwisko z panińskim, co doprowadziło do jej ponownego aresztowania i osadzenia w więzieniu w Chalon-sur-Saone. Wolność odzyskała po dziesięciu tygodniach – 3 grudnia 1943 – i wyjechała do Paryża jako łączniczka centrali, współpracując z działaczami ZMP „Grunwald”. Będąc członkiem tej organizacji, wozila instrukcje i raporty. Materiały te otrzymywała od Marii Pieczyńskiej,

Janiny Kosteckiej, Antoniny Jeżowej „Zofii”, Janiny Rzepy i Anieli Makuch. Były to najczęściej materiały informacyjno-propagandowe.

Szczególne nasilenie zadań konspiracyjnych nastąpiło na wiosnę 1944, po reorganizacji i integracji francuskiego ruchu oporu. Powołana w 1943 Krajowa Rada Ruchu Oporu zjednoczyła wszystkie samodzielne organizacje. Rok później powstały Francuskie Siły Wewnętrzne (FFI), w skład, których weszło wielu współpracowników Cecylii. Ona sama otrzymywała polecenia przewożenia tajnych materiałów do departamentów północnej Francji, co okazywało się coraz trudniejsze, ze względu na bombardowanie dworców i wysadzanie przez partyzantów pociągów jadących do Niemiec. Cecylia Skoczek aż do momentu wyzwolenia Paryża inspirowała Polaków do walki, rozwoziła ulotki i gazety.

W chwili wybuchu wojny we Francji **Aniela Makuch** (pseudonim „Sonia” lub „Barbara”) miała 41 lat. Przebywając we Francji, zaangażowała się w pracę nurtu lewicowego i kierowała pracą setek polskich kobiet z przemysłowych i rolniczych terenów departamentów Nord i Pas-de-Calais. Jeżdżąc po całej Francji, tworzyła kobiecy ruch oporu w kołach kobiet polskich, jak



Aniela Makuch

również zainicjowała powstanie Związku Kobiet Polskich we Francji im. M. Konopnickiej. Pracę w organizacji zaczęła niewielka liczba członkiń (ok. 1500), jednak wraz z coraz szerszą działalnością wśród emigrantek już w roku 1945 Związek liczył 12 tys. członkiń. Konopniczanki wszystkie akcje przeprowadzały pod egidą Francuskiej Partii Komunistycznej oraz PKWN, tak na szczeblu centralnym, jak i we wszystkich okręgach. Kiedy w 1940 powstała francuska partyzantka i zaczęły się formować pierwsze oddziały, kobiety natychmiast objęły funkcje łączniczek i sanitariuszek. Aniela Makuch z ramienia ścisłego kierownictwa partii organizowała kobiety do walki w okręgu paryskim, departamentach Pas-de-Calais i Nord oraz we wschodniej Francji.

W 1941 jako łączniczka „Wanda” pojawiła się w ruchu oporu **Wanda Maliszewska**. W wynajętym mieszkaniu przy rue Branton w III dzielnicy Paryża organizowała spotkania ze współtowarzyszkami oraz współpracownikami z różnych okręgów, którzy przybywali do stolicy Francji. Zadaniem „Wandy” był m.in. przerzut jeńców radzieckich z obozów pracy do Paryża, skąd dalej wysyłano ich do Polski. Wanda Maliszewska została 17 listopada 1943 aresztowana przez gestapo

i wywieziona do obozu w Ravensbrück, gdzie oczekiwała wolności.

Polską łączniczką międzystrefową działającą między Lyonem a Paryżem była **Maria Diament**. Podczas jednej z niebezpiecznych misji, podróżując pociągiem między Lyonem a Macon, mimo dobrze podrobionych dokumentów tożsamości, została aresztowana przez gestapo w miejscowości Chalon. Dalsze losy Marii potoczyły się dramatycznie. Niemcy podczas rewizji znaleźli wszystkie w jej płaszcz tajne dokumenty. Podczas tortur i przesłuchań nikogo nie wydała i nie złamał jej nawet wielomiesięczny pobyt w celi śmierci wrocławskiego więzienia. Tam zginęła, ścięta toporem we wrześniu 1944.

O „Karolinie” – **Barbarze Małek** – zwykło się w Saint-Etienne mawiać, że zawsze ma szczęście. Z mężem i córką Michaliną mieszkała w La Ricamarie. Budziła sympatię całej polskiej kolonii. Szczególnie dobrze dała się poznać w gronie polskich grup FPK i w Związku Kobiet Francuskich przeciwko Wojnie i Faszyzmowi (UFF). Była jedną z nielicznych żon polskich górników, które – szybko przyswoiwszy język francuski – potrafiły się porozumiewać z Francuzkami. Po wybuchu wojny i pierwszych aresztowaniach komunistów



Barbara Malek

oraz działacze organizacji postępowych i związkowych „Karolina”, jako jedna z pierwszych zaczęła organizować pomoc zwłaszcza dla kobiet samotnych z małymi dziećmi. W styczniu 1941 do domu Małków wkroczyła policja, w związku z niewykonaniem nakazu wyjazdu na prace przymusowe do Niemiec ich córki Michaliny. Usprawiedliwienia nie pomogły, Michalinę zabrano do aresztu. Zwolniona po kilku dniach, została wyznaczona do pracy przymusowej w obozie. I tym razem nie wykonała polecenia, przechodząc do podziemia. W porozumieniu z okręgowym kierownictwem polskich grup została oddelegowana jako łączniczka do strefy południowej. Dopiero po pewnym czasie Barbara Małkowa otrzymała informacje o losach córki, która zamieszkała w Grenoble, przyjmując pseudonim konspiracyjny „Jacqueline”. Sama „Karolina” wyspecjalizowała się w wyjazdach do pobliskich osiedli oraz odległych departamentów położonych na południu. Latem 1942 z jej inicjatywy w Carmaux i Blaye-les-Mines została utworzona grupa kobieca, której głównym zadaniem było początkowo udzielanie pomocy internowanym w obozie Vernet. Co istotne, grupa ta stała się załącznikiem późniejszego Związku Kobiet

Polskich we Francji im. M. Konopnickiej. W okręgu Ales (departament Gard) „Karolina” powielala i kolportowała ulotki, jak również uczestniczyła w tajnych zebraniach, na których ustalano formy pomocy dla miejscowej partyzantki – przewożono broń, dostarczano żywność. W 1942 kierownictwo w Lyonie wyznaczyło „Karolinę” do pracy w charakterze instruktora politycznego w strefie południowej. Jej pierwszym zadaniem było powołanie „trójki ruchu oporu” w dzielnicy Saint-Etienne oraz grupy sabotażowej, a pierwszą jej akcją dywersyjną – wysadzenie transformatorów elektrycznych w południowej dzielnicy Bellevue. W efekcie stanęła produkcja w okolicznych fabrykach. W kwietniu 1944 „Karolina” brała udział w zorganizowaniu tajnej konferencji przedstawicieli wszystkich postępowych, nielegalnych organizacji polskich z terenu środkowej i południowej Francji, która odbyła się w górach niedaleko Saint-Etienne, w miejscowości Cotatey. Na konferencję przybyli przedstawiciele: Organizacji Pomocy Ojczyźnie, kół kobiet, Związku Młodzieży Patriotycznej „Grunwald”. W wyniku obrad powołano Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego strefy południowej Francji, w którego skład weszły m.in. Barbara Małek, Aniela Makuchowa i Janina

Koninowa. Wkrótce potem „Karolina” otrzymała polecenie udania się do Le Martinet w departamencie Grand, gdzie nawiązała kontakt ze znaną działaczką Marią Juszczyk, której wręczyła materiały o PKWN. Lato 1944 dla kobiet z Saint-Etienne okazało się szczególnie trudne. Niemal w każdej rodzinie rozgrywał się dramat. Terror okupacyjny wszędzie odciskał swoje piętno. „Karolina” od pewnego czasu niedomagala na skutek wyczerpania i przebytej operacji. Na jej miejsce do pracy w podziemiu wyznaczono na krótko Halinę Rudnicką i Janinę Koninową. Podczas bombardowania lotnictwa alianckiego Barbara Małek została ranna i trafiła do szpitala.

Jedną z kobiet, które uczestniczyły niemal we wszystkich akcjach przeciw okupantowi i już w pierwszych latach wojny poznały znaczenie słowa *Résistance*, była **Janina Koninowa**. Mieszkała w małej miejscowości Roche-la-Moliere (departament Loire), znanej przed wojną ze znacznego dorobku Polaków w pracy społecznej, kulturalnej i oświatowej. Zaprzyjaźniona z Marią Sznajdrową i Barbarą Małkową, Koninowa z oddaniem wykonywała konspiracyjne obowiązki. Na początku 1944 otrzymała od działaczy okręgowych polecenie udania się do Beaulieu po odbiór radiostacji,

którą ukrywała jedna z polskich rodzin. Zadanie było niebezpieczne, bo w momencie transportu radiostacji ogłoszono nalot. Kiedy Koninowa już chciała skręcić w ulicę prowadząca do domu, zatrzymali ją petainowcy. Jednak dzięki zamieszaniu udało się jej bezpiecznie dotrzeć z przesyłką do domu. Tuż przed wyzwoleniem Janina Koninowa została łączniczką polskiego oddziału partyzantów im. T. Kościuszki z La Versanne. Jej zadaniem było utrzymywanie kontaktów z łączniczką Teresą Jurkowską, która przekazywała jej wiadomości od partyzantów. Koninowa natomiast przekazywała broń dla oddziału. Niestety kontakt został przerwany, gdyż 20 lipca 1944 dwudziestoosobowy oddział partyzantów rozgromiły wojska okupanta. Wszyscy partyzanci zginęli, także Teresa Jurkowska.

W kolonii górniczej w Blaye-les-Mines wraz z rodziną mieszkała **Aneta Przeniosło**. Już jako dwudziestolatka znalazła się w grupie młodzieży, która domagała się lepszego traktowania emigrantów. Początkowa rozwijająca się w osiedlach górniczych działalność konspiracyjna nie była skoordynowana i ujęta w ramy organizacyjne. W drugiej połowie 1941 zaczęły się ukazywać pierwsze ulotki propagandowe z hasłami:

„Górnicy, nie wydobywajcie węgla dla wroga”. W takiej atmosferze w działalność konspiracyjną włączyła się Aneta Przeniosło. Pierwsze nocne akcje polegały na rozlepianiu na murach antyniemieckich afiszy i rozrzucaniu ulotek. Później przyszły trudniejsze zadania, wymagające dużej odwagi – Przeniosło uczestniczyła między innymi w akcji zdobycia dynamitu i wywieżenia go z terenu kopalni. Były to przeważnie 100-gramowe pakiety służące do wykonywania wyłomów w ścianach węglowych, z których następnie wytwarzano bomby rozpryskowe oraz miny i granaty ręczne. W domu Przeniosłów przygotowano też akcję sabotażową polegającą na wysadzeniu jednego z transformatorów. Dzięki temu unieruchomiono wiele zakładów w rejonie Carmaux i Albi. W 1943 Anecie powierzono zadanie roznoszenia ulotek i odbitek pisma „Polak w Wehrmachcie”. Akcja miała na celu dezorganizację oddziałów, gdzie służyli Polacy wcieleni przemocą do armii niemieckiej. Zadanie okazało się nie tyle trudne, co nieprzyjemne, ponieważ podczas spacerów z żołnierzami czy rozmów w kafejkach spotykała się z obraźliwymi słowami Francuzów, którzy traktowali ją jak kobietę lekkich obyczajów. Zagłębie Carmaux, gdzie mieszkała Aneta Przeniosło,



Krystyna Skarbek

zostało wyzwolone 21 sierpnia 1944. Odnalazła męża i wróciła do domu. Otrzymała mundur żołnierski i przydział do Batalionu Radzieckiego w Tuluzie, składającego się z byłych partyzantów.

Ostatni okres okupacji niemieckiej we Francji, między czerwcem a sierpniem 1944, upłynął na tzw. walkach wyzwoleniczych. Lądowanie aliantów w Normandii 6 czerwca zaktywizowało polskie środowisko emigracyjne, bowiem już tego dnia PKWN we Francji ogłosił dekret o powszechnej mobilizacji Polaków do Polskiej Milicji Patriotycznej. W przygotowaniach do powstania powszechnego uczestniczyły również koła kobiet polskich – w niektórych miejscowościach zostały one już przekształcone w Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej. Zwłaszcza młodsze, sprawniejsze fizycznie członkinie włączyły się w akcje sabotażowo-dyweryyjne. W ramach Milicji Patriotycznej przechodziły szkolenia sanitarne. Zintensyfikowano również kobiecą akcję pozyskiwania Polaków wcielonych do Wehrmachtu. Kobiety w tej akcji były podwójnie narażone. Gestapo bezwzględnie rozprawiało się z przypadkami akcji dyweryyjnej, a niewtajemniczone społeczeństwo francuskie potępiało kobiety szukające kontaktów z Niemcami.

Polki we Francji odegrały też znaczną rolę w pracach siatek wywiadowczych, informujących aliantów o ruchach wojsk niemieckich, budowie umocnień czy wyrzutni rakiet. Ważną agentką brytyjskiego wywiadu i uczestniczką francuskiego ruchu oporu była warszawianka **Krystyna Skarbek** (właśc. Krystyna Giżycka, ps. „Christine Granville”). Po wybuchu II wojny światowej zgłosiła się do służby w agencji brytyjskiego wywiadu SOE, powołanej przez Winstona Churchilla do dywersji na niemieckich tyłach. Jedną z wielu misji wywiadowczych miała miejsce w okupowanej Francji. W lipcu 1944 Krystynę Skarbek zrzucono na spadochronie jako „Jacqueline Armand” do francuskich partyzantów na płaskowyżu Vercors w południowej Francji, gdzie m.in. zorganizowała wykupienie z rąk gestapo kilku aresztowanych szefów siatki sabotażowo-dywersyjnej „Jockey”. Posłużyła się przy tym nieprawdopodobnym wręcz wybiegiem i – kolejny raz – niesłychaną brawurą, oświadczając niemieckiemu dowódcy lokalnego gestapo, że jest żoną Cammaerts⁴² i – co więcej – siostrzenicą brytyjskiego generała Montgomery’ego, a w zamian

⁴² Francis Cammaerts (ur.16.06.1916 – zm. 3.07.2006 r.) brytyjski agent, działający na terytorium okupowanej Francji, odpowiedzialny za zorganizowanie grup sabotażowych.

za uwolnienie aresztowanych gwarantuje gestapowcowi życie po wkroczeniu aliantów. Niemiec uwierzył w jej rodzinne koligacje, uwolnił pojmanych, a nawet dał pistolet i samochód, którym przejechali na drugą stronę frontu, do aliantów. Po zakończeniu wojny Skarbek pozostała w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. pracowała jako pokojówka w hotelu, telefonistka, sprzedawczyni w londyńskim domu towarowym Harrods i wreszcie stewardessa na statkach pasażerskich „Rauhine” i „Winchester Castle” na linii Anglia – Afryka Południowa. Uehonorowano ją licznymi odznaczeniami, m.in.: Order of the British Empire, Medalem Jerzego, a przez de Gaulle’a Croix de Guerre ze Srebrną Gwiazdą. „The Guardian” napisał o niej tak: „Christine miała więcej wstążek z odznaczeniami niż generał. Cechowała ją jakaś niezwykła magia, która odróżniała ją od innych osób [...]. Jej osobowość wydzielala jakąś magnetyczną siłę. Jest bardzo ważne, by zachować jej pamięć [...], była żywym ucieleśnieniem odwagi”. Zmarła 15 czerwca 1952 w Londynie.

Do kobiet, które rząd francuski za działalność na terenie Francji w okresie II wojny światowej docenił szczególnie, należała **Helena Kalinowska**, sanitariuszka w 1. Dywizji Grenadierów

(1940), a następnie łączniczka (podporucznik) we francuskim ruchu oporu (1940–1943). Uczestniczyła m.in. w akcji przeprowadzenia gen. Bronisława Ducha przez zieloną granicę z Francji do Hiszpanii. W latach 1943–1945 była więziona w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, a następnie w obozach pracy w Hanowerze i Bergen-Belsen. Po zakończeniu wojny uhonorowano ją licznymi odznaczeniami francuskimi, m.in. Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej, Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej, Croix de Guerre 1939–1945 (z palmami), Médaille commémorative française de la guerre 1939-1945, Médaille de la France libérée, Croix du Combattant volontaire 1939–1945, Croix du Combattant, Croix du Combattant volontaire de la Résistance, Médaille de la déportation et de l'internement pour faits de résistance, Croix d'Honneur 1940–1944.

Wyzwolenie Francji to również okres, kiedy kobiety zaczęły pracę nad tworzeniem własnej organizacji, całkowicie odrębnej od Organizacji Pomocy Ojczyźnie. Tak jak w przypadku wszystkich organizacji polskich we Francji o charakterze niepodległościowym nie możemy oczywiście mówić o pełnej niezależności ideologicznej. Program został opracowany przez Marię Pieczyńską

i ogłoszony na przełomie maja i czerwca 1944 roku pt. *Polka patriotka w obliczu swych zadań*. Dla celów propagandowych jako patronkę organizacji przyjęto Marię Konopnicką, głównie ze względu na tekst *Roty* „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił” – jako że jednym z najczęściej wykorzystywanych argumentów w walce o nowe dusze był strach przed Niemcami, jako bezwzględnym wrogiem, od wieków dążącym do zniszczenia narodu polskiego.

Historia udziału Polek i kobiet polskiego pochodzenia we francuskim ruchu oporu nie została do dziś wyczerpująco zbadana. Wynika to ze skąpych i trudno dostępnych zasobów archiwalnych dotyczących lewicowego ruchu oporu, a dotychczasowi badacze swoje opracowania opierali głównie na relacjach uczestników i świadków. Jednakże zachowana i dostępna dokumentacja archiwalna, jak również wspomniane relacje niezbitnie świadczą o ogromnym zaangażowaniu polskich emigrantek we francuski ruch oporu. Niestety we francuskojęzycznych opracowaniach historycznych zupełnie zmarginalizowano to zagadnienie, a wspomina się o tym jedynie w kilku polskich publikacjach.

Bibliografia

(wybór)

Źródła

Archiwum Akt Nowych

- Związek Kobiet Polskich Marii Konopnickiej, sygn. 350/II/-20, s. 11 i 56
- Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, sygn. 968.

- Archiwum Institut de Recherches Biographiques w Vaudricourt (Francja), teczki A-K (rkps nr 34, 56, 58, 67a, 78, 88, 127, 133, 138, 238), teczki L-P (rkps 6, 34, 44, 45, 46, 87, 231), teczki R-Z (rkps 34, 35, 36, 54, 65, 98).

- Archiwum Instytucji „Czci i Chleba” (Biblioteka Polska w Paryżu).

Opracowania

- *Aide aux enfants polonais*, „Le Semeur-Hebdo” (12 novembre 1981).
- Bailly Rossa, *Histoire de l'amitié franco-polonaise*, Paris 1928.
- Baszkiewicz Jan, *Historia Francji*, Wrocław 2008.
- Baudot Michel, *Kwestia polska okresu wojny i okupacji w oczach walczącej Francji*, [w:] *Polsko-francuskie współdziałanie w walce z hitlerowskim najeźdźcą oraz jego odniesienia do współczesności*, Warszawa 1979.
- Biegański Witold, Juchniewicz Mieczysław, Okęcki Stanisław, *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Biegański Witold, *W konspiracji i w walce. Z kart polskiego ruchu oporu we Francji 1940–1944*, Warszawa 1979.
- Caban Wiesław, Matura Ryszard, *O pojmowaniu obowiązków Polki przez Benignę Małachowską i Kamilę Bystrzanowską*, [w:] *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność*, red. Agata i Zbigniew Judyccy, Lublin 1999, s. 9–18.
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999.
- Dzwonkowski Roman, *Status prawny Polonii francuskiej*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1979.

- Gronowski Ludwik, *Polacy we francuskim ruchu oporu*, Warszawa 1950.
- Judycki Zbigniew, *Les Polonais en France. Dictionnaire biographique*, vol. 1, Paris 1996.
- Kalinowski Piotr, *Emigracja polska we Francji w służbie dla Francji i Polski 1939–1945*, Paryż 1970.
- Karpińska Małgorzata, *Politykujące emigrantki 1832–1846*, „Mówią Wieki”, nr 03/11 (6140 z marca 2011).
- Konopczyńska Krystyna, *Działalność i rozwój związku Towarzystw Kobietych*, „Narodowiec” (Lens) z 1 października 1949.
- Kozierowska Urszula, *Oni zginęli za Francję*, Warszawa 1978.
- Kozłowska Krystyna, *Polki w Résistance. Z walk lewicowego ruchu oporu we Francji*, Warszawa 1977.
- Linowski Andrzej, *Polacy w partyzantce francuskiej*, Warszawa 1950.
- Maj Kazimiera, *Związek Kobiet Polskich we Francji im. Marii Konopnickiej V–VI 1944–1950*, [w:] *Prace Instytutu Historycznego UW. Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, t. 11, Warszawa 1983.
- Nowakowska Anna, *Konopniczanki*, „Zadra”, nr 3–4 z 2008.
- Nowakowska Anna, *Związek Kobiet Polskich imienia Marii Konopnickiej we Francji* [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Lublin 2011.

- *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. Andrzej Tomczak, oprac.: K. Górski, J. Staszewski, J. Wójtowicz, S. Kalembka, J. Danielewicz, K. Grünberg, Warszawa 1988.
- Rawita-Gawroński Franiszek, *Henryka Pustowójtowiczówna. Sylwetka biograficzna 1838–1881*, Lwów 1911.
- Siedentopf Monika, *Agentki wywiadu w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2007.
- Tazbir-Tomaszewska Bożena, *O Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 3, Toruń 1999.
- Wyczańska Krystyna, *Polacy w Komunie Paryskiej*, Warszawa 1971.
- Zagórniak Marian, *Polski ruch oporu we Francji w okresie okupacji hitlerowskiej 1940–1944*, „Przegląd Polonijny” nr 1, 1975.
- Zamojski Jan Eugeniusz, *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975.



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Muzeum Niepodległości zrealizowało projekty:

1. „Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację oddziału Cytadeli Warszawskiej, w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Bielańskiej i dziedzińca”
2. „Modernizacja terenu dziedzińców wokół obiektu ekspozycji Muzeum Więzienia Pawiak, Oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie” – w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 oraz ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego

25
LAT
MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

50
LAT
MUSEUM
WIEZIENIA
PAWIAK

Patronat medialny:



TVP
HISTORIA

Kurier365
kurier365.pl

Myśl Polska

STOLICA

Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest instytucją kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego

DTP
Natalia Roszkowska

Redakcja techniczna
Marzena Milewska

ISBN 978-83-62235-90-2
ISSN 2450-6451

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62
00-240 Warszawa
muzeum-niepodleglosci.pl



Dr Anna Kozyra, filolog, nauczyciel dyplomowany; ur. 21 lutego 1972 w Staszowie. Nauczycielka języka polskiego w: Publicznym Gimnazjum im. Św. Jadwigi Królowej w Annopolu 1999-2010, Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Annopolu 2007-2008, Miejskim Zespole Szkół w Annopolu 2010-; egzaminator Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie 2003-; współpracownik Institut de Recherches Biographiques w Paryżu (redaktor korespondent) 2005-2010; współorganizatorka międzynarodowych sympozjów naukowych organizowanych przez Fundację Polonia Semper Fidelis w Warszawie 2010-. Autorka publikacji książkowej *Wkład Polek i kobiet polskiego pochodzenia w cywilizację francuską w XIX i XX wieku* (w przygotowaniu do druku) oraz artykułów w publikacjach z sympozjów naukowych, m.in. w *Rodacy na światowej pięciolinii. Polska kultura muzyczna na obczyźnie* (Warszawa 2015). Główne zainteresowania naukowe: dzieje Polek i kobiet polskiego pochodzenia na obczyźnie. Uhonorowana nagrodą Instytutu Badań Biograficznych w Vaudricourt. Odznaczenia: medal honorowy „Za zasługi dla Fundacji Polonia Semper Fidelis”, medal honorowy „Za zasługi dla Stowarzyszenia Muzeum Policji”.